

Ufaj?c w Bo?e mi?osierdzie

Dzisiejsza niedziela, to niedziela Bo?ego Mi?osierdzia, ?wi?to zwi?zane z objawieniami Pana Jezusa siostrze Faustynie Kowalskiej, kilka lat przed drug? wojn? ?wiatow?. Mo?e nie przypadkiem objawienia dotycz?ce Bo?ego Mi?osierdzia mia?y miejsce w wieku, w którym dokonano najwi?kszych zbrodni w historii ludzko?ci. Nazi?ci u?miercili miliony ludzi w komorach gazowych, sowieci w gu?agach na Sybirze. Dalszy ci?g tych zbrodni dokonuje si? dzisiaj w eleganckich klinikach na setkach milionów nienarodzonych przez aborcj? i procedury „in vitro”, na chorych i niepe?nosprawnych przez eutanazj? oraz na ludziach z krajów um?czonych trzeci? wojn? ?wiatow? „w kawa?kach”, jak j? okre?la Ojciec ?wi?ty Franciszek. Ca?y ?wiat i ka?dy cz?owiek bardzo potrzebuje Bo?ego mi?osierdzia, tego mi?osierdzia, które Jezus pokaza? siostrze Faustynie. Bo?e mi?osierdzie zosta?o przepi?knie opisane przez Jezusa w przypowie?ci o synu marnotrawnym. Bóg, jak dobry ojciec, czeka zawsze na powrót dziecka zagubionego, na powrót ka?dego z nas. Przypowie?? o synu marnotrawnym przypomina nam jednak, ?e oprócz mi?osierdzia ojca potrzebne jest równie? nawrócenie syna. ?wi?to Mi?osierdzia Bo?ego zawiera, wi?c or?dzie o Bo?ym Mi?osierdziu oraz wezwanie do nawrócenia. Bez nawrócenia, mo?na nie spotka? Bo?ego Mi?osierdzia.

Pierwsze nawrócenie, do którego wezwany jest ka?dy z nas, to nawrócenie do wiary. Wspaniale przedstawia nam to dzisiejsza Ewangelia. Tomasz nie wierzy aposto?om, swoim braciom, ?e widzieli Jezusa. Aby wierzy?, chce sam bezpo?rednio Go zobaczy? i sprawdzi? jego to?samo?? dotycz?c ran. Czy ta sytuacja daleka jest od ?ycia ka?dego z nas? Nie a? tak. Nam równie? aposto?owie przekazali t? sam? prawd? poprzez Ewangeli? oraz inne ?wi?te ksi?gi Nowego Testamentu. Czy my zawsze im wierzymy? Czy czasem nie oczekujemy, tak jak Tomasz, ró?nych i bezpo?rednich znaków Pana Boga w naszym osobistym ?yciu? Kiedy ich nie widzimy, nieraz zaczynamy w?tpi?, a czasem nawet mamy pretensje do Boga, bo On nie post?puje tak, jak my by?my chcieli. Potrzebne jest nawrócenie. Bóg ma swoje plany wzgl?dem nas i naszych bli?nich, wzgl?dem Ko?cio?a, Ojczyzny i ?wiata. Mo?emy Mu poleca? ró?ne sytuacj?, prosi? Go o ró?ne ?aski, a potem powinni?my uwierzy? w Niego, w Jego mi?o??, w Jego Opaczno??, równie? wtedy, kiedy nie widzimy oczekiwanych efektów. Nie On ma by? nam pos?uszny, lecz my Jemu.

Drugie nawrócenie, do którego wezwany jest ka?dy z nas, to nawrócenie do mi?o?ci. Czytanie z Dziejów Apostolskich pi?knie opisuje ?ycie pierwszych chrze?cijan. Z niego wynika, ?e pierwsi chrze?cijanie rozumieli mi?o?? troch? inaczej ni? my dzisiaj. Pierwsi chrze?cijanie nie rozumieli mi?o?ci tylko w kategoriach mi?o?ci charytatywnej, przez któr? pomagamy potrzebuj?cemu dora?nie, a potem pozostawiamy go w?asnemu losowi. Oni byli ?wiadomi, ?e wszyscy tworzymy w Chrystusie to jedno cia?o, któremu na imi? Ko?ció?, ?e nale?ymy, wi?c jedni do drugich, ?e jeste?my odpowiedzialni jedni za drugich, powo?ani do ?ycia w Ko?ciele jak w rodzinie. Dlatego mieli wszystko wspólne i nikt nie cierpia? z powodu niedostatku. Nie wystarczy, wi?c ?y? jak ?limak we w?asnej skorupie i od czasu do czasu wychodzi? z niej na chwil?, aby zrobi? dobry uczynek, a zaraz potem schowa? si? z powrotem. Trzeba ?y? stale na zewn?trz, otwarci jedni na drugich, w s?u?bie jedni drugim, w sta?ym dialogu, w sta?ej komunii dóbr materialnych i duchowych, na przyk?ad do?wiadcze? S?owem ?ycia. Wtedy ?yjemy ?yciem podobnym do Bo?ego ?ycia i mo?emy mie? udzia? równie? w Bo?ym mi?osierdziu.

Ks. Roberto